



Ogólnościatowe szkolenie przywódców

Wspieranie rodziny

11 LUTEGO 2006 R.

KOŚCIÓŁ JEZUSA CHRYSYTA ŚWIĘTYCH W DNIACH OSTATNICH

© 2006 Intellectual Reserve, Inc.
Wszelkie prawa zastrzeżone
Printed in Germany

Zatwierdzenie wersji angielskiej: 8/04
Zatwierdzenie do tłumaczenia: 8/04

Spis treści

Małżeństwo jest podstawą Jego wiecznego planu.	2
<i>Starszy David A. Bednar</i>	
Uroczysty obowiązek kochania i dbania o siebie nawzajem	8
<i>Starszy L. Tom Perry</i>	
Rodzice mają święty obowiązek.	13
<i>Bonnie D. Parkin</i>	
Niebiańskie domy, wieczne rodziny.	18
<i>Prezydent Thomas S. Monson</i>	
„Rodzina: Proklamacja dla świata”.	24

Małżeństwo jest podstawą Jego wiecznego planu

STARSZY DAVID A. BEDNAR
Kworum Dwunastu Apostołów



Doktrynalny ideał małżeństwa

Rada Prezydenta Kościoła usilnie doradzała nam, abyśmy skupili swoje wysiłki na wzmacnianiu małżeństwa i domu. Obecnie wskazówki te są potrzebne światu bardziej niż kiedykolwiek, jako że atakowana jest świętość małżeństwa i pomniejsza się znaczenie domu rodzinnego.

Mimo że Kościół i jego programy wspierają małżeństwo i rodzinę i generalnie odnosimy w tym sukces, powinniśmy zawsze pamiętać o tej podstawowej prawdzie: żadna inna

instytucja czy organizacja nie może zająć miejsca domu rodzinnego ani wypełnić jego zasadniczych funkcji¹. W związku z tym będę dziś przemawiał do was, przede wszystkim jako mężczyzn i kobiet, mężów i żon, matek i ojców, a w drugiej kolejności — jako przywódców kapłaństwa i organizacji pomocniczych w Kościele. Moim zadaniem jest omówić podstawową rolę wiecznego małżeństwa w planie szczęścia naszego Ojca Niebieskiego.

Skupimy się na zgodnym z doktryną ideale małżeństwa. Mam nadzieję, że ponowne spojrzenie na nasze wieczne możliwości i przypomnienie o tym, kim jesteśmy, i dlaczego jesteśmy tutaj, w życiu doczesnym, nada kierunek naszym działaniom, da pocieszenie i stałą nadzieję, bez względu na nasz stan cywilny czy obecną sytuację osobistą. Różnica pomiędzy ideałem małżeństwa zgodnym z doktryną a rzeczywistością codziennego życia czasami wydawać się może dość duża, ale stopniowo idzie wam coraz lepiej i stajecie się o wiele lepsi, aniżeli, prawdopodobnie, wam się wydaje.

Zachęcam was, byście zapamiętali następujące pytania, kiedy omawiać będziemy zasady związane z małżeństwem na wieczność.

Pytanie 1: *Czy w swoim własnym życiu staram się stawać lepszym mężem czy żoną lub czy przygotowuję się, aby być mężem czy żoną, poprzez rozumienie i stosowanie tych podstawowych zasad?*

Pytanie 2: *Czy, jako przywódca kapłaństwa lub organizacji pomocniczej, pomagam tym, którym służę, aby zrozumieli i stosowali te podstawowe zasady, a poprzez to wzmacniali swoje małżeństwo i dom?*

Świadczę, że kiedy w duchu modlitwy rozważać będziemy te pytania i zastanawiać się nad naszymi własnymi relacjami małżeńskimi i naszymi obowiązkami w Kościele, Duch Pana rozjaśni nasze umysły i nauczy nas, co powinniśmy uczynić i co ulepszyć (zob. Ew. Jana 14:26).

Dlaczego konieczne jest małżeństwo

W dokumencie „Rodzina: Proklamacja dla świata”, Rada Prezydenta Kościoła i Rada Dwunastu Apostołów głoszą, że „małżeństwo między mężczyzną i kobietą jest poświęcone od Boga i że rodzina zajmuje centralne miejsce w planie Stworzyciela dotyczącym wiecznego przeznaczenia Jego dzieci”². To kluczowe zdanie proklamacji wiele naucza nas o doktrynalnym znaczeniu małżeństwa oraz podkreśla prymat małżeństwa i rodziny w planie Ojca. Prawe małżeństwo to przykazanie i podstawowe przedsięwzięcie, zapoczątkowujące tworzenie pełnego miłości związku rodzinnego, który może trwać poza granice życia doczesnego.



Dwie niepodważalne przesłanki doktrynalne pomagają nam zrozumieć, dlaczego wieczne małżeństwo jest podstawą planu Ojca.

Powód 1: *Natura duchów męskich i kobiecych uzupełnia się nawzajem i udoskonala, i dlatego też mężczyźni i kobiety mają wspólnie zmierzać ku wyniesieniu.*

Wieczna natura i znaczenie małżeństwa mogą być w pełni zrozumiane jedynie w dominującym kontekście planu Ojca dla Jego dzieci. „Wszystkie istoty ludzkie — mężczyźni i kobiety — są stworzone na obraz i podobieństwo Boga. Każdy jest umiłowanym duchowym synem lub córką niebiańskich rodziców i [...] posiada boską naturę i przeznaczenie”³. Wielki plan szczęścia umożliwia duchowym synom i córkom Ojca Niebieskiego

otrzymanie ciał fizycznych, zdobywanie doświadczeń podczas życia na ziemi i czynienie postępów ku doskonałości.

„Płeć stanowi zasadniczą cechę tożsamości i celu istnienia każdej osoby w jej życiu przed przyjściem na ziemię, podczas życia ziemskiego i w wieczności”⁴ i w wielkiej mierze definiuje to, kim jesteśmy, dlaczego jesteśmy tu, na ziemi, i co mamy czynić oraz kim się stać. Dla celów boskich duchy męskie i kobiece są różne, mają odmienne cechy i uzupełniają się wzajemnie.

Po stworzeniu Ziemi Adam został umieszczony w Ogrodzie Eden.

Jednak, co ważne, Bóg powiedział, że „niedobrze jest, aby człowiek był sam” (I Księga Mojżeszowa 2:18; Mojżesz

3:18) i Ewa stała się towarzyszką i pomocą dla Adama. Plan szczęścia wymagał, jako elementów składowych, jedynej w swoim rodzaju kombinacji duchowych, fizycznych, psychicznych i emocjonalnych przymiotów, zarówno męskich, jak i kobiecych. Żadne z nich, ani mężczyzna, ani kobieta, samo nie byłoby w stanie wypełnić celów stworzenia.

Według boskiego zamysłu, mężczyźni i kobiety mają wspólnie zmierzać ku doskonałości i pełni chwały. Ze względu na swoje różne temperamenty i zdolności, mężczyźni i kobiety wnoszą do związku małżeńskiego wyjątkowe perspektywy i doświadczenia.

Mężczyzna i kobieta w różny sposób, aczkolwiek w równym stopniu, przyczyniają się do zgodności i jedności, których nie można osiągnąć w żaden inny sposób. Mężczyzna uzupełnia i udoskonala kobietę, a kobieta uzupełnia i udoskonala mężczyznę, kiedy uczą się od siebie nawzajem i wzajemnie wzmacniają się, i błogosławią. „W Panu kobieta jest równie ważna dla mężczyzny, jak mężczyzna dla kobiety” (I List do Koryntian 11:11; kursywa dodana).

Powód 2: Według boskiego zamysłu, zarówno mężczyzna, jak i kobieta potrzebują sprowadzić do życia doczesnego dzieci i zapewnić im jak najlepsze warunki wychowania i opieki.

Przykazanie dane w starożytności Adamowi i Ewie, aby rozmnażali się i zapełniali ziemię, do dziś pozostaje w mocy. „Bóg nakazał, aby święta moc prokreacji była wykorzystywana tylko pomiędzy mężczyzną i kobietą, prawnie zaślubionymi jako mąż i żona. [...] Sposób, w jaki powstaje życie na ziemi, jest ustanowiony przez Boga”⁵. Zatem, małżeństwo pomiędzy kobietą a mężczyzną jest zaaprobowaną drogą, poprzez którą duchy z preegzystencji wkraczają do życia doczesnego. Pełna abstynencja seksualna przed zawarciem małżeństwa oraz zupełna wierność w małżeństwie chronią świętość tej poświęconej drogi.

Dom, wraz z kochającymi i lojalnymi mężem i żoną, jest doskonałym miejscem, w którym dzieci wychowywane mogą być w miłości i prawości, i w którym zaspokojone mogą być ich potrzeby duchowe i fizyczne. Tak jak jedyne w swoim rodzaju cechy charakterystyczne zarówno mężczyzn, jak i kobiet przyczyniają się do uczynienia

związku małżeńskiego spełnionym, tak i te same cechy są istotne w wychowywaniu, opiece i nauczaniu dzieci. „Dzieci mają prawo do tego, aby przyjść na świat w prawnie zaślubionym związku i być wychowywane przez ojca i matkę, którzy szanują przy-



Starszy Parley P. Pratt wyraził błogosławieństwa, które przychodzą do nas, kiedy uczyliśmy się na temat zgodnego z doktryną ideału małżeństwa i staraliśmy się go stosować.

się małżeńską i są im całkowicie wierni”⁶.

Zasady przewodnie

Te dwie przesłanki doktrynalne, które powtórzyliśmy, a które mówią o znaczeniu wiecznego małżeństwa w Ojcowskim planie szczęścia, sugerują przewodnie zasady dla tych, którzy przygotowują się do zawarcia związku małżeńskiego, dla tych, którzy już są w związku małżeńskim, i dla naszej służby w Kościele.

Zasada 1: Znaczenie wiecznego małżeństwa może zostać zrozu-

miane jedynie w kontekście Ojcowskiego planu szczęścia.

Często mówimy o małżeństwie i przedstawiamy je jako podstawową jednostkę społeczeństwa, jako podstawę silnego narodu i jako witalną instytucję socjologiczną i kulturową. Lecz przywrócona ewangelia pomaga nam zrozumieć, że jest ono czymś więcej!

Czyż mówimy o małżeństwie bez odpowiedniego nauczania o znaczeniu małżeństwa w planie Ojca? Skupianie się na małżeństwie bez łączenia go z prostą doktryną planu szczęścia nie może dać wystarczającego ukierunkowania, ochrony czy nadziei w świecie, w którym coraz więcej jest zamieszania i niegodziwości. Wszyscy będziemy dobrze postępować, kiedy zapamiętamy nauki Almy — że „po zaznajomieniu [dzieci ludzkich] z planem okupienia, Bóg dał im przykazania” (Alma 12:32; kursywa dodana).

Starszy Parley P. Pratt w piękny sposób wyraził błogosławieństwa, które przychodzą do nas, kiedy uczyliśmy się na temat zgodnego z doktryną ideału małżeństwa i staraliśmy się stosować go w naszym życiu:

„To Józef Smith nauczył mnie, jak cenić drogi związek ojca i matki, męża i żony, brata i siostry, syna i córki.

To od niego nauczyłem się, że towarzystwo drogiej mojemu sercu żony może być zapewnione mi na ten czas i na całą wieczność, i że oczyszczone sympatie i uczucia, które uczyniły nas drogimi sobie, płyną ze źródła boskiej, wiecznej miłości. [...]

Kochałem wcześniej, lecz nie wiedziałem dlaczego. Ale teraz pokochałem z czystością, intensywnością, wzniosłością, wywyższoną uczucia,



które uniosło mą duszę z dała od doczesnych spraw tej nieszczęsnej sfery i rozlało się jak ocean. [...] Mówiąc w skrócie, mogę kochać teraz z duchem, a także ze zrozumieniem.

Jednak równocześnie, mój drogi, ukochany brat Józef Smith, tylko z lekka uchylił kraj zasłony i dał mi możliwość jednego zerknięcia w bezmiar wieczności”⁷.

Czy możemy dostrzec, jako mężczyźni i kobiety, jako mężowie i żony i jako przywódcy kościelni, w jaki sposób można zrozumieć istotę małżeństwa na wieczność jedynie w kontekście Ojcowskiego planu szczęścia? Doktryna planu prowadzi mężczyzn i kobiety ku nadziei i przygotowuje ich do wiecznego małżeństwa oraz pokonuje obawy i niepewność, które spowodować mogą to, że niektóre osoby odłożą na później czy będą unikały zawarcia małżeństwa. Właściwe zrozumienie tego planu wzmacnia także nasze postanowienie, aby niezłomnie szanować przymierze wiecznego małżeństwa. Nasze indywidualne uczenie się, nasze nauczanie i nasze świadec-

two, zarówno w domu, jak i w kościele, będzie miało większą moc, kiedy będziemy rozważać i w pełni rozumieć tę prawdę.

Zasada 2: *Szatan pragnie, aby wszyscy mężczyźni i kobiety byli nieszczęśliwi, tak jak on.*

Lucyfer nieprzerwanie atakuje i wypacza doktryny, które mają największe znaczenie dla nas, indywidualnie, dla naszych rodzin i dla świata. Na czym przeciwnik skupia swoje najbardziej bezpośrednie i diaboliczne ataki? Szatan działa niestrudzenie, aby pomieszać nasze zrozumienie płci, aby promować niedojrzałe i nieprawe używanie mocy prokreacyjnej, i aby skutecznie przeszkadzać prawemu małżeństwu, ponieważ małżeństwo jest wyświęcone od Boga, a rodzina zajmuje centralne miejsce w planie szczęścia. Ataki przeciwnika na wieczne małżeństwo nadal będą coraz bardziej intensywne, częstsze i bardziej wyszukane.

Jako że dziś jesteśmy zaangażowani w walkę o dobro małżeństwa i domu, to gdy ostatnio czytałem Księgę

Mormona, zwróciłem szczególną uwagę na sposób, w jaki Nefici przygotowywali się do bitew przeciwko Lamanitom. Zauważyłem, że Nefici „*wiedzieli o zamiarach [swoich wrogów]* i przygotowali się do walki z nimi” (Alma 2:12–13; kursywa dodana). Kiedy czytałem i studiowałem, dowiedziałem się, że kluczową i najważniejszą przesłanką do skutecznego przygotowania się jest *rozumienie zamiarów wroga*. Podobnie i my powinniśmy rozważyć zamiar naszego wroga w tej wojnie w dniach ostatnich.

Plan Ojca jest tak przygotowany, aby nadać kierunek Jego dzieciom, aby pomóc im stać się szczęśliwymi, i aby bezpiecznie przyprowadzić ich do domu, do Niego. Zamierzone ataki Lucyfera na ten plan mają zdezorientować synów i córki Boga i unieszczęśliwić ich oraz powstrzymać ich wieczny postęp. Dominującym zamiarem ojca kłamstw jest to, abyśmy stali się „tak samo jak on nieszczęśliwi” (2 Nefi 2:27) i pracuje on, aby wypaczyć te elementy planu Ojca, których najbardziej nienawidzi. Szatan nie posiada ciała, nie może ożenić się i nie będzie miał rodziny. I stale stara się pomieszać wyznaczone w boski sposób cele płci, małżeństwa i rodziny. Na całym świecie widzimy coraz więcej dowodów na skuteczność wysiłków Szatana.

Ostatnio diabeł próbował połączyć i zalegalizować zamieszanie związane z poglądami na temat płci i małżeństwa. Kiedy spoglądamy poza życie doczesne i ku wieczności, łatwo jest zorientować się, że fałszywe alternatywy, które popiera przeciwnik, nigdy nie mogą prowadzić do tego spełnienia, które umożliwia zapieczętowanie mężczyzny i kobiety, do szczęścia

prawego małżeństwa, do radości z potomstwa czy do błogosławieństwa wiecznego postępu.

Wiedząc o zamiarze wroga to, co wiemy, każdy z nas powinien być szczególnie czujny w poszukiwaniu osobistego natchnienia, co do tego, jak chronić i zabezpieczyć nasze własne małżeństwa — i w jaki sposób możemy dowiedzieć się i nauczać, w domu i w naszych zadaniach kościelnych, właściwych zasad, mówiących o wiecznym znaczeniu płci i roli małżeństwa w planie Ojca.

Zasada 3: *Ostateczne błogosławieństwa miłości i szczęścia uzyskuje się poprzez przymierze wiecznego małżeństwa.*

Pan Jezus Chrystus jest punktem odniesienia w związku, jakim jest małżeństwo przymierza. Zwróćcie, proszę, uwagę na to, że Zbawiciel umieszczony jest na wierzchołku tego trójkąta, kobieta w jednym kącie trójkąta, u podstawy, a mężczyzna w drugim. Teraz rozważcie, co dzieje się w związku mężczyzny i kobiety, kiedy indywidualnie i usilnie „przystępują do Chrystusa” i „stawają się w Nim doskonali” (Moroni 10:32). Dzięki Odkupicielowi i poprzez Niego, mężczyzna i kobieta zbliżają się do siebie.

Każde z nich jest przyciągane do Pana jako mąż i żona (zob. 3 Nefi 27:14), podczas gdy uczą się służyć i miłować się wzajemnie, kiedy dzielą doświadczenia życiowe i wzrastają razem, kiedy stają się jednym, i kiedy błogosławieni poprzez zjednoczenie swych indywidualnych cech zaczynają uświadamiać sobie to spełnienie, którego nasz Ojciec Niebieski pragnie dla każdego ze Swych dzieci. Ostateczne szczęście, które jest najważniejszym

celem planu Ojca, jest uzyskiwane poprzez zawieranie i szanowanie przymierzy wiecznego małżeństwa.

Dla nas, jako mężczyzn i kobiet, jako mężów i żon, i jako przywódców kościelnych, jednym z naszych najważniejszych obowiązków jest pomoc, poprzez nasz osobisty przykład, młodym mężczyznom i kobietom, aby dowiedzieli się o prawym małżeństwie i przygotowali do niego. Kiedy młode kobiety i młodzi mężczyźni zaobserwują godność, lojal-



Mąż i żona zbliżają się do siebie, kiedy indywidualnie i stale przychodzą do Chrystusa.

ność, poświęcenie i poszanowanie przymierzy w naszych małżeństwach, wówczas ci młodzi ludzie zapragną naśladowania tych samych zasad w swoich związkach i małżeństwach. Kiedy młodzi ludzie zauważają, że komfort i wygoda naszego wiecznego towarzysza czy towarzyszki jest naszym najwyższym priorytetem, wówczas będą mniej skupiać się na sobie i będą w stanie dawać, służyć i tworzyć równe i trwałe partnerstwo. Kiedy młode kobiety i mężczyźni dostrzegą wzajemny szacunek, uczucie, zaufanie i miłość pomiędzy mężem i żoną, będą wówczas dążyć do kulturowania w swoim życiu takich

samych cech. Nasze dzieci i młodzież Kościoła najwięcej nauczą się z tego, co robimy i z tego, kim jesteśmy — nawet jeśli relatywnie mniej zapamiętają z tego, co mówimy.

Niestety, w dzisiejszych czasach, wielu młodych członków Kościoła obawia się i popełnia błędy na drodze swego postępu ku wiecznemu małżeństwu, ponieważ widzieli na świecie zbyt wiele rozwodów, a w swoich domach i w Kościele zbyt wiele złamanych przymierzy.

Małżeństwo na wieczność to nie tymczasowa umowa prawna, która może kiedyś zakończyć się z byle powodu, a jest to raczej święte przymierze z Bogiem, które może być wiążące na ten czas i na całą wieczność. Wiara i wierność w małżeństwie nie mogą być tylko pięknie brzmiącymi słowami wypowiedzianymi podczas kazań; powinny być to zasady widoczne w naszych własnych małżeństwach przymierza.

Czy odróżniamy obszary, które należy poprawić, kiedy wy i ja, rozważamy znaczenie naszego osobistego przykładu? Czy Duch Święty inspiruje nasze umysły, zmiękcza nasze serca i zachęca nas do tego, abyśmy postępowali lepiej i stawali się lepsi? Czy, jako przywódcy kapłaństwa i organizacji pomocniczych, skupiamy nasze starania na wzmacnianiu małżeństwa i domu?

Mężowie i żony potrzebują wspólnego czasu, aby obwarować siebie i swoje domy przed atakami przeciwnika. Kiedy staramy się rozwijać nasze powołania w Kościele, czy, w sposób niezamierzony, nie utrudniamy mężom i żonom, matkom i ojcom wypełniania ich świętych obowiązków w

domu? Na przykład, czy czasami nie planujemy niepotrzebnych spotkań i zajęć, które zakłócają podstawowy związek pomiędzy mężem a żoną — oraz ich związek z dziećmi?

Jestem przekonany, że kiedy uczciwie rozważać będziemy te pytania, Duch pomaga nawet teraz i nadal będzie pomagał każdemu z nas nauczyć się tego, co powinniśmy czynić w domu i w Kościele.

Duchowe źródła, których potrzebujemy

Nasza odpowiedzialność za uczenie się i rozumienie doktryny tego planu, za podtrzymywanie dobrego małżeństwa i dawanie jego przykładu oraz nauczanie poprawnych zasad w domu i w kościele, może spowodować to, iż będziemy zastanawiać się, czy sprostamy temu zadaniu. Jesteśmy zwykłymi ludźmi, którzy muszą wykonać zadanie w najwyższym stopniu niezwykle.

Wiele lat temu próbowaliśmy z Siostrą Bednar sprostać niezliczonym, kłócącym się ze sobą wymaganiom młodej i energicznej rodziny — oraz obowiązkom w Kościele, w pracy zawodowej i w społeczności. Pewnego wieczoru, gdy dzieci już spały, długo rozmawialiśmy o tym, jak byliśmy skuteczni podczas realizacji naszych wszystkich ważnych priorytetów. Zdaliśmy sobie sprawę z tego, że nie otrzymamy obiecanych błogosławieństw w wieczności, jeśli nie będziemy pełniej szanować przymierza, które zawarliśmy w życiu doczesnym. Wspólnie postanowiliśmy, że będziemy lepsi, jako mąż i żona. Ta lekcja, którą otrzymaliśmy wiele lat temu, dokonała ogromnej zmiany w naszym małżeństwie.



Jednym z naszych najważniejszych obowiązków jest pomoc, poprzez nasz osobisty przykład, młodym mężczyznom i kobietom, aby dowiedzieli się o prawym małżeństwie i przygotowali do niego.

Słodka i prosta doktryna planu szczęścia zapewnia cenną, wieczną perspektywę i pomaga nam zrozumieć znaczenie wiecznego małżeństwa. Zostaliśmy pobłogosławieni wszystkimi duchowymi zasobami, jakich potrzebujemy. Posiadamy pełnię doktryny Jezusa Chrystusa. Mamy Ducha Świętego i objawienie. Mamy zbawienne obrzędy, przymierza i świątynie. Mamy kapłaństwo i proroków. Mamy pisma święte i moc słowa Bożego. I mamy Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich.

Świadcze, że zostaliśmy pobłogosławieni wszystkimi duchowymi zasobami, których potrzebujemy, aby dowiedzieć się o prawym małżeństwie, aby nauczać, wzmacniać i bronić je — i że naprawdę możemy żyć razem w szczęściu jako mężowie i żony oraz rodziny w wieczności. W święte imię Jezusa Chrystusa, amen.

PRZYPISY

1. Zob. List od Rady Prezydenta Kościoła, 11 lutego 1999; zob. *Liabona*, grudz. 1999, 1.
2. „Rodzina: Proklamacja dla świata”, *Liabona*, paźdz. 2004, 49.
3. *Liabona*, paźdz. 2004, 49.
4. *Liabona*, paźdz. 2004, 49.
5. *Liabona*, paźdz. 2004, 49.
6. *Liabona*, paźdz. 2004, 49.
7. *Autobiography of Parley P. Pratt*, wyd. Parley P. Pratt jun. (1938), 297–298.

Uroczysty obowiązek kochania i dbania o siebie nawzajem

STARSZY L. TOM PERRY

Kworum Dwunastu Apostołów



Równoważenie naszych obowiązków

Tematem, jaki mi przydzielono, jest następujące zdanie z proklamacji dotyczącej rodziny: „Mąż i żona mają świętą odpowiedzialność, aby kochać i dbać o siebie nawzajem oraz o swoje dzieci”¹. Chciałbym podejść do tego tematu w całkiem inny sposób, niż znacie z innych szkoleń. Nie będę posługiwał się wieloma cytatami z podręczników. Chciałbym raczej przemówić do waszych serc na temat waszej służby w królestwie naszego Ojca Niebieskiego. Celem będzie ustalenie, czy wspólnie możemy

lepiej zrozumieć, w jaki sposób znaleźć równowagę pomiędzy naszą odpowiedzialnością za kochanie i dbanie o nasze rodziny a innymi szczególnymi powołaniami, jakie dał nam nasz Ojciec w Niebie.

Kiedy 6 kwietnia 1830 roku zorganizowano Kościół, Prorok Józef Smith otrzymał objawienie, które teraz zapisane jest w 21 rozdziale Nauk i Przymierzy. Fragment tego objawienia mówi:

„Oto prowadzić między sobą będziecie kronikę; i nazwany w niej będziesz wizjonerem, tłumaczem, prorokiem, apostołem Jezusa Chrystusa, starszym Kościoła z woli Boga Ojca i łaski twojego Pana, Jezusa Chrystusa, Natchnionym przez Ducha Świętego do założenia fundamentów Kościoła i rozbudowania go dla najświętszej wiary. [...]”

Przeto wy, to znaczy Kościół, zwać będziecie na wszystkie jego słowa i przykazania, które on wam da w miarę jak sam otrzyma, żyjąc w świętości wobec mnie;

Bo słowo jego przyjmiecie tak, jakby pochodziło z mych własnych ust, z całą cierpliwością i wiarą” (NiP 21:1–2, 4–5).

Pośród pierwszych wskazówek danych nowo zorganizowanemu Kościołowi było postępowanie wedle natchnienia i objawienia, które pochodzą od Pana za pośrednictwem Jego proroka, aby wypełnić nasze obowiązki budowania Jego królestwa. Obiecał wskazywać nam kurs, który powinniśmy objąć, aby kontynuować to wielkie dzieło.

Rada proroka

Myślę, że Prezydent Gordon B. Hinckley, nasz obecny prorok, podczas wcześniejszego światowego szkolenia przywódców, które odbyło się 21 czerwca 2003 roku, dał nam klucz do odnalezienia równowagi w naszych obowiązkach. Podczas tego przekazu powiedział:

„Waszym [...] jest przywilej stania w cieniu Odkupiciela świata, kiedy posuwamy do przodu Jego dzieło. Wasza jest sposobność, aby mówić o pięknie zadość czyniącej krwi Pana Jezusa Chrystusa dla korzyści Jego synów i córek. Czyż może być większy przywilej niż ten?

Radujcie się waszym przywilejem. Wasza okazja nie będzie trwała zawsze. Bardzo szybko może stać się tylko wspomnieniem wielkiego doświadczenia, które teraz macie.

Nikt z nas nie wypełni wszystkiego, czego by sobie życzył. Lecz róbmy najlepiej, jak możemy. Jestem szczęśliwy, że kiedy Odkupiciel przyjdzie, powie: ‘Dobrze, sługo dobry i wierny’ (Ew. Mateusza 25:21)”².

Jak pamiętacie, w owym przekazie wyjaśnił spoczywającą na nas cztero-stopniową odpowiedzialność. Pierwszy obowiązek odnosi się do tematu, jaki poruszamy podczas tego szkolenia. Powiedział:



Na przestrzeni dziejów Bóg dawał Swe boskie prawo, aby zabezpieczyć i chronić święty związek pomiędzy mężem i żoną.

„Po pierwsze — istnieje nakaz, abyście nie zaniedbywali waszych rodzin. Są one najcenniejsze ze wszystkiego, co macie. Wasze żony i dzieci zasługują na uwagę swych mężów i ojców. W końcu, są to relacje rodzinne, które zabierzemy ze sobą do życia, które nastąpi. Można tu sparafrazować słowa z pism świętych: ‘Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby służył wiernie Kościołowi, a stracił swą własną rodzinę?’ (zob. Ew. Marka 8:36)”³.

Jest to stałe przesłanie naszych proroków od pierwszych dni zorganizowania Kościoła. Najważniejszym miejscem nauczania ewangelii i przywództwa jest rodzina i dom. Jeśli będziemy postępować według tych wskazówek, my ze swej strony będziemy dawać zadania i plan programów, zajęć i lekcji, które uzupełnią i wesprą rodziny.

Ustanawianie właściwych priorytetów

Najważniejsze dla jakości wykonania naszych obowiązków rodzinnych i

służby w Kościele, jest wykorzystanie czasu i zachowanie równowagi w życiu. Narzućcie sobie dyscyplinę, aby postępować wedle rady proroka dotyczącej ustalania priorytetów w gospodarowaniu czasem.

Wasz wieczny towarzysz

Rozpocznijcie od przedyskutowania ze swoim wiecznym towarzyszem, ile czasu potrzebujecie na wspólne wzmocnienie waszego małżeństwa, okazanie sobie miłości. To jest kwestia priorytetowa.

Kościół ma pomagać poszczególnym osobom i rodzinom, by przyszli do Chrystusa i uzyskali życie wieczne. Życie wieczne jest największym darem Boga dla Jego dzieci i można je zdobyć jedynie poprzez związki rodzinne. Ten związek musi rozpocząć się od jedności pomiędzy mężem i żoną, a jedność ta jest dla Pana święta i jest czymś, czego nie można umniejszać. Przymierze małżeństwa jest konieczne w planie Pana, i jest celem,

dla którego stworzył niebiosa i ziemię. Na przestrzeni dziejów dawał Swe boskie prawo, aby zabezpieczyć i chronić święty związek pomiędzy mężem i żoną.

Wasze dzieci

Po drugie — zastanówcie się nad duchowymi potrzebami swoich dzieci. Ile potrzeba czasu, byście byli pewni, że jesteście blisko nich? Na was, jako ojcach i matkach, spoczywa odpowiedzialność za zapewnienie wystarczającej ilości czasu, by je uczyć, gdyż najważniejsze nauki, jakie kiedykolwiek przyjmą wasze dzieci, będą pochodziły od rodziców. Musimy być zaznajomieni z tym, czego Kościół uczy nasze dzieci tak, abyśmy podczas naszego nauczania każdego dziecka mogli być w zgodzie z bieżącymi naukami kościelnymi. Na przykład, broszura *Dla wzmocnienia młodzieży*, cytując proklamację na temat rodziny, daje młodym ludziom następującą radę w kwestii rodziny:



Najważniejsze nauki, jakie kiedykolwiek przyjmą wasze dzieci, będą pochodziły od rodziców.

„Szczęście w życiu rodzinnym może być najpewniej osiągnięte, kiedy opiera się na naukach Pana Jezusa Chrystusa. Udane małżeństwa i rodziny powstają i trwają w oparciu o zasady wiary, modlitwy, pokuty, przebaczenia, szacunku, miłości, współczucia, pracy i zdrowej rekreacji”⁴.

Dalej w broszurze czytamy:

„Bycie częścią rodziny jest wielkim błogosławieństwem. Rodzina może zapewnić wam towarzystwo i szczęście, w atmosferze miłości nauczyć was właściwych zasad i pomóc wam przygotować się do życia wiecznego. Rodziny różnią się między sobą, ale każda jest ważna w planie Ojca Niebieskiego.

Róbcie, co do was należy, aby budować szczęśliwy dom. Bądźcie radośni, pomocni i troskliwi. Wiele domowych problemów wynika z tego, że członkowie rodziny mówią i robią różne nie miłe rzeczy, myśląc wyłącznie o sobie. Zainteresujcie się potrzebami innych członków rodziny. Zamiast drażnić, kłócić się i spierać, starajcie się być

rozjemcami. Pamiętajcie, że rodzina jest najświętszą jednostką Kościoła”⁵.

Zaopatrywanie swojej rodziny

Naszym trzecim priorytetem jest zapewnienie bytu naszym rodzinom. Ponownie zacytuję proklamację na temat rodziny:

„Według boskiego zamysłu, ojcowie mają przewodniczyć swoim rodzinom w miłości i prawości, i są odpowiedzialni za zapewnienie swoim rodzinom niezbędnych środków do życia i ochrony”⁶.

Musimy podtrzymywać dobre umiejętności, aby znaleźć pracę zarobkową. W zmieniającym się świecie musimy być na bieżąco lub nasze umiejętności staną się przestarzałe. Pomimo tego, że jesteśmy zajęci zadaniami, które wyznaczono nam w Kościele, nie powinniśmy przeoczyć możliwości rozwoju i polepszenia dobrobytu naszych rodzin. Oznacza to, że mamy zainwestować odpowiednią ilość czasu i przemyśleń, by przygotować się na przyszłość.

Ta rada odnosi się w takim samym stopniu do siostr, jak i do braci. Chociaż odpowiedzialność za zapewnienie bytu rodzinie spoczywa przede wszystkim na ojcach, proklamacja mówi, że „niepełnosprawność, śmierć lub inne okoliczności”⁷ mogą wymagać od siostr wykorzystania i rozwijania umiejętności celem łożenia na swoje rodziny.

Służba w kościele

Czwartym priorytetem jest zarezerwowanie czasu na zajęcia kościelne. Aktywne rodziny Świętych w Dniach Ostatnich cenią sobie czas, jaki spędzają w kościele i podejmują takie decyzje, by znaleźć na nie miejsce.

Przywódcy, powołując członków i stawiając im wymagania, powinni być szczególnie wrażliwi na różne sytuacje w rodzinach. Członkowie rodzin, w których są małe dzieci, gdzie oboje rodzice mają angażujące powołania poza domem, najprawdopodobniej będą mieli wrażenie, że zajęcia kościelne kolidują z życiem rodzinnym. Przywódcy

kościelni mogą pomóc poprzez uznanie i wspieranie starań członków, którzy usiłują zrównoważyć służbę w kościele i obowiązki rodzinne.

Angażowanie członków rodziny

Istnieją sposoby na zwiększenie więzi z naszymi rodzinami, w czasie gdy służymy w naszych powołaniach, jeśli będziemy angażować rodziny w naszą służbę, gdy jest to właściwe. Pozwólcie, że podam jeden osobisty przykład.

W pierwszych latach mego życia mój ojciec służył jako mój biskup. Był zajęтым człowiekiem, bardzo zaangażowanym w praktykę prawniczą. Był też aktywistą społecznym, cieszącym się uznaniem mówcą i, oczywiście, był ojcem sześciorga dzieci. Zawsze byłem wdzięczny za to, że mój ojciec miał prawe priorytety. Na pierwszym miejscu była nasza matka. Było to widoczne w sposobie, w jaki ją traktował. Potem było prawdziwe oddanie każdemu z jego dzieci.

Możemy wzmocnić więzi z naszymi rodzinami, podczas gdy służymy w powołaniach kościelnych.



Kiedy miałem jakieś sześć lat, dostałem na Boże Narodzenie czerwony wózek. Był dokładnie taki, jak ten model. Czerwony wózek stworzył prawdziwą więź pomiędzy moim ojcem a mną. W zapracowanym życiu musiał znaleźć sposoby na zaangażowanie swojej rodziny w zajęcia bez zmniejszania własnej produktywności.

Większa część jego służby biskupiej przypadła na Wielki Kryzys, który miał miejsce w latach 30. XX wieku. Wielu z członków naszego okręgu znajdowało się w ogromnej potrzebie. Na nim, jako biskupie, spoczywał obowiązek dostarczenia środków na utrzymanie ich przy życiu. Wydawało się to dobrym zajęciem dla biskupa, jego syna i małego czerwonego wózka.

Kiedy wracałem po szkole do domu, przy garażu ułożona była mąka, cukier, pszenica i inne artykuły spożywcze. Wiedziałem, że tego wieczoru mój ojciec i ja będziemy mieć możliwość przebywania ze sobą.

Kiedy wracał do domu, mały czerwony wózek był załadowany zapasami, które miały być dostarczone jakiejś rodzinie. Nasza dwójka, idąc i rozmawiając, wypeł-



niała zadanie związane z pomocą wzajemną, przywożąc produkty spożywcze do potrzebujących osób.

Mogłem być naocznym świadkiem miłości i troski dobrego przywódcy kapłańskiego, jakie okazywał członkom swojego okręgu. Co ważniejsze — miałem możliwość spędzenia cennego czasu z moim ojcem.

Koncentrowanie się na podstawowych priorytetach

Pozwólcie, że zachęcę was, abyście czynili to, czego nauczaliśmy was podczas pierwszego światowego szkolenia przywódców. Przypominamy, że jednostki kościelne znajdują się na różnych etapach rozwoju i każda jednostka ma różne potrzeby. Kiedy planujemy nasze programy kościelne, musimy brać pod uwagę rodziny.

Ponownie ostrzegamy was, byście nie dawali członkom więcej niż jedno powołanie kościelne plus nauczanie i odwiedziny domowe. Narzućcie sobie dyscyplinę, by trzymać się podstawowych priorytetów, a będziecie zaskoczeni tym, jak natchnienie Pana pokieruje wami, kiedy będziecie wypełniać obowiązki sługi w Jego królestwie.

Tym, na czym ostatecznie koncentruje się przywrócony Kościół, jest ułatwienie i danie nam sposobności, by pomagać Panu w Jego dziele — przyniesieniu nieśmiertelności i życia wiecznego człowiekowi. Czynimy to głównie poprzez wzmocnianie rodzin. W czasach upadku moralności, niepewności politycznej, międzynarodowego niepokoju i braku stabilności ekonomicznej, musimy uwydatnić i zwiększyć nacisk, jaki kładziemy na



wzmacnianie i stabilizację rodzin. Istotą celu Kościoła jest pomaganie rodzinom w uzyskaniu zbawienia i wyniesienia w wiecznym królestwie niebios.

Przewodnik dla rodziny

Kilka lat temu wydaliśmy szczególną pozycję — *Przewodnik dla rodziny*. Miała ona trafić do członków, szczególnie tych, którzy są nowo nawróconymi lub mają ograniczone doświadczenie w Kościele. Zachęcamy was, abyście korzystali z tego przewodnika. Rozpoczyna on się od oświadczenia:

„Rodzina jest podstawową jednostką Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich i najważniejszą jednostką społeczeństwa w życiu doczesnym i w wieczności. Bóg ustanowił rodziny, by przynieść szczęście swoim dzieciom, pozwolić im uczyć się właściwych zasad w atmosf-

rze miłości i przygotować je do życia wiecznego.

Dom rodzinny jest najlepszym miejscem, by nauczać, uczyć się i stosować zasady ewangelii”⁸.

Ponownie zachęcamy was, byście zwracali się do pomocnych nauk znajdujących się w tej broszurze.

Przykład Zbawiciela

Nasz Pan i Zbawiciel osobiście służył ludziom, podnosząc sponiewieranych, dając nadzieję zniechęconym i szukając zagubionych. Pokazywał ludziom Swoimi słowami i czynami, że ich kocha, rozumie i docenia. Uznawał boską naturę i wieczną wartość każdej osoby. Nawet wtedy, gdy nawoływał ludzi do nawrócenia się, potępiał grzech, nie grzesznika.

Podobnie jak nasz Zbawiciel, jako przywódcy Kościoła powinniśmy kochać ludzi, którym służymy, okazując



uwagę i troskę o każdą osobę. Modłę się o to, by Pan nas błogosławił w tym świętym obowiązku, jaki nam dał. W imię Jezusa Chrystusa, amen.

PRZYPISY

1. „Rodzina: Proklamacja dla świata”, *Liabona*, paźdz. 2004, 49.
2. „Radość z przywileju służenia”, *Ogólnoświatowe szkolenie przywódców*, 21 czerw. 2003, 24.
3. *Ogólnoświatowe szkolenie przywódców*, 21 czerwca 2003 r., 22.
4. *Liabona*, paźdz. 2004, 49.
5. *Dla wzmocnienia młodzieży* [broszura, 2001], 10.
6. *Liabona*, paźdz. 2004, 49.
7. *Liabona*, paźdz. 2004, 49.
8. *Przewodnik dla rodziny* (2001), 1.

Przewodnik dla rodziny (nr pozycji 31180 166) można zdobyć poprzez kościelne centra dystrybucji i centra służby.



Rodzice mają święty obowiązek

BONNIE D. PARKIN

Generalna Prezydent Stowarzyszenia Pomocy



Obowiązki rodzinne

Gdyby jedna tylko rzecz miała przytrafić się rodzicom i przywódcom w tym Kościele, chciałabym, aby było nią codzienne odczuwanie miłości Pana w ich życiu, kiedy troszczą się o dzieci Ojca Niebieskiego. Być może nie to, co powiem, poruszy wasze serca — lecz to, co Duch wam podszeptnie. Podążajcie za tymi słodkimi podszeptami.

Wyraźnie pamiętam, kiedy przedstawiona została proklamacja o rodzinie: 23 września 1995 r. siedziałam w Tabernakulum podczas generalnego spotkania Stowarzyszenia Pomocy. Prezydent Hinckley przemawiał na

zakończenie. Przedstawił dokument: „Rodzina: Proklamacja dla świata”. Wśród zgromadzonych panowała cisza, ale także podekscytowanie, reakcja w stylu: „Tak — potrzebujemy pomocy w naszych rodzinach!”

Pamiętam, jak czułam, że tak właśnie jest. Łzy płynęły mi po policzkach. Kiedy popatrzyłam na siostry, które siedziały obok mnie, wydawało mi się, że doświadczają podobnych uczuć. Ta proklamacja zawierała tak wiele rzeczy, że nie mogłam doczekać się, żeby ją dostać i przestudiować. Proklamacja potwierdza godność kobiet. I pomyśleć, że została po raz pierwszy przedstawiona kobietom Kościoła podczas generalnego spotkania Stowarzyszenia Pomocy — wiem, że Prezydent Hinckley ceni kobiety.

My wszyscy tutaj zgromadzeni jesteśmy przywódcami kościelnymi. Jesteśmy zajęci. Lecz musimy pamiętać — tak jak i wy — że naszym nadrzędnym obowiązkiem jest odpowiedzialność za nasze własne rodziny. Pamiętajcie, są one jednym z tych kilku błogosławieństw, które otrzymujemy, by zabrać ze sobą do wieczności!¹ Newel K. Whitney był biskupem we wczesnym Kościele w Kirtland. Tak jak dzisiaj wy, biskupi, był z pewnością bardzo zajęty robieniem wielu do-

brych rzeczy. Ale Pan go napomniął i przykazał mu „uporządkować swoją rodzinę” (NiP 93:50; kursywa dodana). Siostry i bracia, ta rada odnosi się do nas wszystkich.

Wielu z was jest rodzicami lub dziadkami albo pewnego dnia możecie nimi być. Ale niezależnie od tego, czy jesteście zamężne czy żonaci, czy też nie, wszyscy jesteśmy członkami rodzin. Pomyślcie przez chwilę o swojej rodzinie. Co w niej lubicie? Oto jedna rzecz, którą ja uwielbiam w swojej rodzinie: cieszę się, że moi czterej synowie uwielbiają być razem.

Jakiej doktryny o rodzinie naucza proklamacja? Chciałabym skupić się na jednym akapicie: „Według boskiego zamysłu, ojcowie mają przewodniczyć swoim rodzinom w miłości i prawości, i są odpowiedzialni za zapewnienie swoim rodzinom niezbędnych środków do życia i ochrony. Głównym obowiązkiem matek jest dbałość o duchowy i fizyczny rozwój dzieci. W tych świętych odpowiedzialnościach ojcowie i matki są zobowiązani pomagać sobie wzajemnie, jako równi partnerzy”².

Podobają mi się te słowa: „według boskiego zamysłu”. Rodzicielstwo jest częścią boskiego zamysłu naszego Ojca Niebieskiego względem dzieci. Na nas jako rodzicach spoczywa boska odpowiedzialność za zapewnienie środków, ochronę i dbałość o nasze rodziny.

W jaki sposób te zasady — *zapewnienia środków, ochrony i dbałości* — pomagają nam w wychowaniu prawych dzieci?

Zapewnienie środków

Proklamacja mówi, że rodzice zapewniają „niezbędne środki do życia”.



fizyczną, jak i duchową. Chronimy dzieci, kiedy nauczamy je, że posiadają boską wartość, kiedy chodzimy do kościoła jako rodzina, kiedy odbywamy domowy wieczór ro-

dzinny, kiedy mamy modlitwę rodzinną, kiedy wspólnie czytamy pisma święte. To takie proste rzeczy, ale świadczę wam, że dają ogromną ochronę.

Proklamacja naucza, że rodzice mają święty obowiązek chronić swe dzieci. Wykorzystywanie może mieć charakter emocjonalny, jak na przykład, poniżanie żony lub męża albo dziecka, traktowanie ich jak bezwartościowe osoby, odmawianie miłości i uczucia. Ojcowie, kiedy biją czy uderzą żonę czy dzieci, nie chronią swych rodzin. Pewna siostra z Afryki Zachodniej powiedziała, że zanim jej ojciec przystąpił do Kościoła, bił jej matkę i dzieci. „Teraz — powiedziała — traktuje nas z szacunkiem i łagodnością, ponieważ rozumie, że jesteśmy dziećmi Boga”.

Rodzice chronią swe dzieci, wiedząc, jakich wybierają przyjaciół. Pewna nastolatka rozłościła się, kiedy jej ojciec kwestionował jej wieczorne zajęcia. Ojciec wyjaśnił, że w proklamacji mówi się, że powinien chronić swą rodzinę i że kocha swoją córkę, i dlatego chciał upewnić się, że jest ona bezpieczna.

Musimy także chronić nasze dzieci przed wpływem mediów. Musicie wiedzieć, co wasze dzieci oglądają w telewizji, w kinach i w domach swoich przyjaciół. Jeśli macie w domu komputer, upewnijcie się, że jest on narzędziem tego, co jest „cnotą, zaletą, uznane za dobre czy godne pochwały” (Zasady Wiary 1:13).



niezależność — ponieważ nauczył go pracy.

Zarządzanie własnymi finansami pomaga nam również zapewniać odpowiednie środki do życia. Jako rodzice wspólnie planujcie życie zgodnie z budżetem. Nauczajcie swoje dzieci różnicy między tym, czego chcą, a tym, czego potrzebują. Nie wymagajcie od swojego małżonka czy małżonki nierozsądnych wydatków. Kiedy Prezydent Hinckley poradził nam, abyśmy wyszli z zadłużenia, pewien znany mi ojciec usiadł ze swymi żonatymi i zamężnymi dziećmi i zapytał ich o ich finanse. Zdziwiony był, gdy dowiedział się, że dwoje z nich miało poważne długi. Zapytał ich wówczas, czy może pomóc im stworzyć plan naprawy finansów.

Wykształcenie i szkolenie umożliwia rodzicom zapewnienie środków. Zachęcajcie swoje dzieci, aby zdobywały tak rozległe wykształcenie, jak tylko jest to możliwe. W niektórych krajach młodzi ludzie nie mogą zakwalifikować się do uzyskania pożyczek z Nieustającego Funduszu Edukacyjnego, ponieważ nie uzyskali średniego wykształcenia. W dzisiejszym świecie ważne jest, aby rodzice kontynuowali naukę.

Ochrona

Drugą wskazówką, o której chcę mówić, jest ochrona. Ochrona przed czym? Przed krzywdą — zarówno

Lecz czym są te niezbędne środki? Tak, to dach nad głową i jedzenie na stole. Ale ze względu na plan ewangelii, wiemy, że jest coś więcej. Są to umiejętności — to, co buduje charakter. Przyjrzyjmy się tylko kilku z nich.

Zapewniamy niezbędne środki dla naszych dzieci, kiedy uczymy je, jak pracować. Pozwólcie, że opowiem wam o moim wnuku Jacobie. Nie chciał chodzić do szkoły. Jego mama próbowała bardzo wielu sposobów. W końcu posadziła go i powiedziała: „Zadaniem taty jest chodzenie do pracy i zarabianie pieniędzy. Moim zadaniem jest zostawanie w domu i zajmowanie się tobą, twoimi braćmi i siostrą. A twoim zadaniem jest chodzenie do szkoły”. Kiedy Jacob zrozumiał tę zasadę, zaakceptował ją i poszedł do szkoły.

Nauczamy także nasze dzieci pracy, oczekując od nich, że wykonają swe zadania w domu, a gdzie trzeba, także i poza domem. Pomagamy naszym dzieciom zapewnić sobie środki do życia, kiedy nauczamy je wartości pracy. Zaczynajcie od wczesnych lat! Mój mąż mawia, że największym darem, jaki dał mu jego ojciec, była

Jesteśmy pod ochroną, kiedy podążamy za żyjącym prorokiem. W jaki sposób byliście pod ochroną jako rodzina, kiedy, podążaliście za radą Prezydenta Hinckleya, aby czytać Księgę Mormona? Otrzymałam ostatnio list od pewnej siostry z Anglii. Napisała:

„Moja rodzina przechodziła w ubiegłym roku trudny okres, kiedy ojciec rodziny postanowił nie chodzić już do kościoła. Był aktywny przez całe życie i uczestniczył w radach biskupich. Sercem wołałam do Pana, co mam zrobić, aby nie czuć złości i goryczy. Sama z dziećmi odbywałam domowy wieczór rodzinny i modlitwę. Kiedy byłam w świątyni, czułam, że ze względu na rzucone nam wyzwanie, by czytać Księgę Mormona, nie powinnam czytać pism świętych sama z dziećmi, ale zabrać dzieci i pisma święte tam, gdzie przebywał w domu mąż. Więc co wieczór, o 21:00 masze-



rowaliśmy w poszukiwaniu go. Czyta z nami — na początku nie, ale teraz tak. Przychodzi do kościoła, jest z nami podczas domowych wieczorów rodzinnych i prowadzi dyskusje na temat ewangelii. Moje dzieci były uczniami Pana i poniosły do mego męża słowo odkupicielskiej miłości. Jest to wielkie błogosławieństwo dla mojej rodziny”.

Dbałość

Trzecią i ostatnią wskazówką jest dbałość. Jak wygląda dbałość? Jak się ją odczuwa? Jaki ma oddźwięk? Dbałość wygląda tak, odczuwa się ją i ma taki oddźwięk, jak w tym fragmencie: „Przez perswazję, przez cierpliwość, przez delikatność i łagodność, i nieudawaną miłość; przez dobroć” (NiP 121:41–42). Pozwólcie, że przedstawię wam kilka przykładów.

Uważam, że dbałość



wygląda jak dyscyplinowanie z miłością. Pewna młoda matka stopuje swe dziecko, kiedy jest nieposłuszne. Otacza dłońmi jego twarz i patrząc mu prosto w oczy, mówi: „Posłuchaj mnie”. Musimy nauczać nasze dzieci dokonywać mądrych wyborów, ale nie możemy odsunąć konsekwencji ich działań. Pamiętajcie, że podstawą planu naszego Ojca Niebieskiego jest wolność wyboru.

Jak odczuwa się dbałość? Wiele nauk oraz budowanie relacji rodzinnych ma miejsce w czasie tych krótkich, nie planowanych chwil, podczas codziennych rutynowych zajęć. Stół przy obiedzie to miejsce na omawianie wspólnych tematów; dzielenie się zajęciami dnia, słuchanie i wzajemne wspieranie się, a nawet śmiech w rodzinnym gronie. Wiem, że śmiech zmniejsza brzemię. Drogie matki i ojcowie, ustanówcie regularny czas posiłków dla tych, których kochacie.

Czy porzuciliście już status rodzicielski, kiedy wszystkie wasze dzieci są dorosłe i samodzielne? Nie, to zadanie nigdy się nie kończy. Wciąż mamy to wielkie dzieło tworzenia wiecznych rodzin. Kiedy służyłam z mężem na misji w Anglii, odwiedził nas jeden z naszych synów, wraz ze swoją rodziną. Pamiętam, kiedy powiedział: „Przyjechaliśmy, bo potrzebujemy rodzicielskiej pomocy”. Kiedy już raz jesteście rodzicem, będziesz nim zawsze. Czyż nie jest to wspaniałe?! Kiedy w grudniu skończyłam czytać Księgę Mormona, uświadomiłam sobie nagle, że nawet Mormon poradził swemu starszemu synowi, Moroniemu: „Mój synu, bądź wierny Chrystusowi [...]; niech Chrystus cię podniesie na duchu i niech pozostaną w twoich myślach na zawsze Jego [...] miłosierdzie, cierpliwość i nadzieja Jego chwały i wiecznego życia” (Moroni 9:25).

Jaki oddźwięk ma dbałość? Czasami trudno jest wydobyć z nastolatka więcej niż jedno słowo w odpowiedzi. Oto pytanie, które dla mnie okazało się niesłychanie pomocne, gdy chciałam to zmienić: „Jakie jest obecnie twoje największe wyzwanie, z czym się najbardziej teraz zmagasz?” To pytanie pozwala młodzieży otworzyć się. A kiedy już się otworzą, po prostu słuchajcie! Nie oceniacie, nie udzielajcie porad czy czegośkolwiek. Tylko słuchajcie. Zdziwieni będziecie porozumieniem i więzami, jakie się utworzą. Biskupi i doradcy, to samo pytanie może być pomocne, kiedy przeprowadzacie wywiad z młodzieżą w waszym okręgu.

Dbałość brzmi jak modlitwa rodzinna. Jednym z moich najbardziej trwałych wspomnień jest widok mego ojca, klęczącego z moimi braćmi i siostrą przy łóżku rodziców, w ich

małym pokoju, i błaganie do Ojca Niebieskiego, aby błogosławił naszą matkę, która była w szpitalu. Gdy usłyszałam i zobaczyłam, jak mój ojciec otwiera swe serce, pomogło mi to dowiedzieć się, że w niebie jest Bóg, który słucha. Módlcie się za swoje dzieci, o ich szkołę i o ochronę podczas dnia. Nasze dzieci wiedzą o naszej miłości i oczekiwaniach, kiedy słyszą, że modlimy się za nie.

Wzmacnianie rodzin

W jaki sposób wzmacniacie i wspieracie rodziny tych, którym służycie jako przywódca? Możecie skorzystać z tych samych zasad — zapewnić środki, chronić i dbać — aby wzmocnić rodziny w swoim okręgu.

Przywódcy wspierają rodziców, szanując ich, ale nie zajmując miejsca przynależnego rodzicom dziecka. Możecie być ich mentorami, podzielać ich zainteresowania, ale miejcie wzgląd na to, jak rodzice chcieliby wykonać daną rzecz. Pewna matka powiedziała: „Często wydawało mi się, że dla moich nastoletnich synów mój mąż i ja byliśmy ostatnimi osobami, których chcieli posłuchać. Czasami moi synowie, ulegając naciskom rówieśników, ‘ściszali’ rodzica. Wdzięczna jestem za mądrych przywódców kościelnych, którzy doradzali naszym synom. Nigdy nie odebrali nam naszej rodzicielskiej roli. Słuchali, ale wspierali *nasze* wskazówki i kierowali ich do nas”.

Jako rodziny wszyscy mamy potrzeby. Teraz kilka ciepłych słów o samotnych matkach. Pozwólcie, że podzielę się z wami historią matki pięciorga dzieci, której mąż został przeniesiony do pracy za granicą. Opowiada ona:

„Kiedy mój mąż wyjechał na początku lutego, mieliśmy solidne samochody. Jednak do listopada samochody zepsuły się i nie byliśmy w stanie naprawić nich. W tym czasie mój siedemnastoletni syn oznajmił mi, że nie planuje służyć na misji, ponieważ nie jest pewien, czy ewangelia jest prawdziwa. Jeśli kiedykolwiek w życiu potrzebowałam błogosławieństwa kapłańskiego, to był to właśnie ten moment. Nie pamiętam wszystkich szczegółów, kiedy i gdzie, ale doskonale pamiętam, że w tym czasie otrzymałam od troskliwych posiadaczy kapłaństwa więcej niż jedno błogosławieństwo. Zawsze wiedziałam, że mogłam zadzwonić do moich nauczycieli domowych, a oni zawsze dla mnie byli. Żaden z nich nie mógł naprawić mojego samochodu, ale mogli udzielić mi tak potrzebnego błogosławieństwa i znaleźli kogoś, kto mógł naprawić nam auto”.

Oddani nauczyciele domowi zrobili coś dla tej rodziny i mogą oni zrobić coś dla rodzin, gdzie jest jeden rodzic, gdy poznają te rodziny, zdobędą ich zaufanie i udziałą błogosławieństw kapłańskich. Biskupi, przywódcy grup wyższych kapłanów i prezydenci kwołów starszych — te matki potrzebują błogosławieństw kapłaństwa w swoich domach, tak jak i nasze cenne samotne siostry.

Prezydent Hinckley, dziesięć lat temu, ostrzegł o „powolnym kalaniu się świata”, kiedy opublikowana została proklamacja. To prorocze oświadczenie potwierdza Pańskie „standardy, doktryny i praktyki odnośnie rodziny”³. Świat, sprzeciwiając się temu, próbuje narzucić rolę kobietom i matkom. Dziś kobietom mówi się, że potrzebują rozkwitu kariery, organizacji, do których mają należeć i, jeśli



Przywódcy wspierają rodziców, szanując ich, ale nie zajmując miejsca przynależnego rodzicom dziecka.

posiadają zasoby, dzieci. Szacowna rola matki coraz bardziej wychodzi z mody. Powiem jasno, nie możemy sobie pozwolić na kompromis ze światem, jeśli chodzi o to, o czym wiemy, że jest nam dane według boskiego zamysłu.

Siostry, pozwólcie, że przez kilka minut przemówię bezpośrednio do was. Dla nas, jako członkiń Stowarzyszenia Pomocy Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, błogosławieństwem i obowiązkiem jest dbanie o jednostkę rodzinną i wspieranie jej. Każdy należy do rodziny, a każda rodzina potrzebuje wzmocnienia i ochrony.

Gdy stałam się gospodynią domową, największą pomoc otrzymałam najpierw od mojej matki i babci, a następnie od siostr ze Stowarzyszenia Pomocy w różnych okręgach, w których mieszkaliśmy. Zdobyłam umiejętności. Widziałam, jak rodzi się radość, kiedy tworzy się dom, w którym inni chcą przebywać. Od stycznia 2006 roku weszły w życie nowe wskazówki, dotyczące spotkań i zajęć wzbogacających dom, rodzinę i rozwój osobisty. Zapewniają one większą elastyczność, aby wszystkie siostry mogły w nich

uczestniczyć w Stowarzyszeniu Pomocy. Przywódczyni Stowarzyszenia Pomocy, upewnijcie się, że spotkania i zajęcia, które zaplanujecie, wzmocnią domy wszystkich waszych siostr.

Odwiedziny domowe to kolejna siła, która wspiera rodzinę. Mam nadzieję, że wszystkie macie możliwość, aby być nauczycielkami odwiedzającymi. Nauczycielki odwiedzające nie tylko wzmacniają daną siostrę duchowo, ale zajmują także wyjątkowe miejsce, dbając o nią i oceniając jej potrzeby. Przywódczyni Stowarzyszenia Pomocy, bądźcie aktywne podczas spotkań komitetu pomocy wzajemnej i powiadamiacie o duchowych i doczesnych potrzebach, które rozpoznają wśród siostr wasze nauczycielki odwiedzające.

Czysta miłość Chrystusa

Te siostry, które są zameżne, proszę, przypomnijcie sobie, co spowodowało, że zakochałyście się w swoich mężach? Jeśli będziecie pamiętać o tym, możecie mieć przebaczące serca. Wyrażajcie wzajemną miłość do siebie. Żona może zmienić coś w ży-

ciu męża, kiedy buduje jego pewność siebie. Mąż może rozjaśnić nawet najciemniejszy dzień poprzez dwa proste słowa: „Kocham cię”. Jeden z największych darów, jaki rodzice mogą dać swoim dzieciom, to pokazać im, że się kochają.

Nasza rola, jako rodziców wychowujących prawe dzieci, polega na zapewnianiu środków, chronieniu i dbaniu, a czynimy to jako równi partnerzy. To samo czynimy jako przywódcy. Bycie przywódcą to ciężka praca. Bycie rodzicem to ciężka praca. Zniechęcamy się, lecz po prostu idziemy dalej. Uważam, że w naszych rodzinach i poprzez służbę w Kościele wiele uczymy się o prawdziwej miłości Chrystusowej.

Jako rodzice i jako przywódcy powinniśmy dawać naszym dzieciom miłość, jaką daje nam nasz Ojciec Niebieski. W Moroni 8:17 czytamy: „Moje serce przepelnia miłość będąca wieczną miłością”. Dodajcie do tego słowa Pana: „Odziejcie się w więzy miłości Chrystusowej niczym opończę, która jest więzią doskonałości i pokoju” (NiP 88:125). Zapraszam was, abyście we wszystkich waszych sprawach założyli opończę miłości, aby otulić waszą rodzinę prawdziwą miłością Chrystusową.

Jako rodziny i jako przywódców niech Pan błogosławi was, abyście otoczyli opończą miłości tych, których kochacie, abyśmy wszyscy mogli powrócić do obecności naszego Ojca w Niebie i żyć razem z Nim na wieki. W imię Jezusa Chrystusa, amen.

PRZYPISY

1. Zob. Gordon B. Hinckley, „Radość z przywiłegu służenia”, *Ogólnoświatowe szkolenie przywódców*, 21 czerw. 2003, 22.
2. „Rodzina: Proklamacja dla świata”, *Liabona*, paźdz. 2004, 49.
3. „Stand Strong against the Wiles of the World,” *Ensign*, list. 1995, 100.

Niebiańskie domy, wieczne rodziny

PREZYDENT THOMAS S. MONSON

Pierwszy Doradca w Radzie Prezydenta Kościoła



Budowanie wiecznego domu

W duchu pokory reprezentuję Radę Prezydenta Kościoła jako ostatni przemawiający na tym spotkaniu. Jesteśmy natchnieni i podbudowani wskazówkami Starszego Bednara, Starszego Perry’ego i Siostry Parkin. Nasze myśli skupiły się na domu i rodzinie, gdy przypomniano nam, że „dom jest podstawą prawego życia i żadne inne narzędzie nie może zająć jego miejsca ani wypełnić jego wiecznych funkcji”¹.

Dom jest czymś znacznie więcej, aniżeli budynkiem zbudowanym z drewna, cegły czy kamienia. Dom jest stworzony z miłości, poświęcenia i

szacunku. Jesteśmy odpowiedzialni za dom, który budujemy. Musimy budować mądrze, ponieważ wieczność nie jest krótką podróżą. Będą tam spokój i wiatr, światło słońca i cienie, radość i troska. Jeśli jednak naprawdę się staramy, nasz dom może być częścią nieba tutaj, na ziemi. Nasze myśli, nasze czyny, życie, którym żyjemy, wpływają nie tylko na powodzenie naszej ziemskiej podróży, one także wyznaczają drogę do naszych wiecznych celów.

Niektóre rodziny Świętych w Dniach Ostatnich składają się z matki, ojca i dzieci, w domu są wszyscy, podczas gdy inne doświadczyły smutnego odejścia jednego z członków rodziny, potem jeszcze jednego i jeszcze jednego. Czasami rodzinę tworzy pojedyncza osoba. Jakikolwiek byłby jej skład, rodzina wciąż istnieje — po to, by rodziny były na zawsze.

Możemy uczyć się od mistrza architekta — samego Pana. On nauczał nas, jak musimy budować. Powiedział: „Każdy [...] dom, rozdwojony sam w sobie, nie ostoi się” (Ew. Mateusza 12:25). Później ostrzegwał: „Oto dom mój jest domem porządku [...] a nie domem pomieszania” (NiP 132:8).

W objawieniu danym przez Proroka Józefa Smitha w Kirtland, w

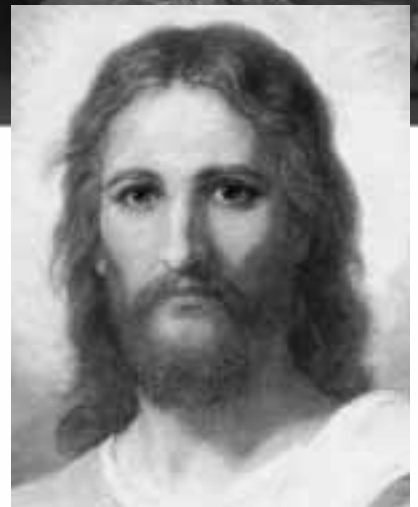
stanie Ohio, 27 grudnia 1832 r., Mistrz radził: „Zorganizujcie się; przygotujcie każdą potrzebną rzecz; i ustanówcie dom, dom modlitwy, dom postu, dom wiary, dom nauki, dom chwały, dom porządku, dom Boga” (NiP 88:119; zob. także 109:8).

Czy jest jakieś inne miejsce, w którym ktokolwiek z nas mógłby umieścić właściwszy projekt, dzięki czemu mógłby mądrze i należycie budować? Taki właśnie dom odpowiadałby normom budowlanym budynku przedstawionego w Ewangelii Mateusza, zbudowanego „na opoce” (Ew. Mateusza 7:24, 25; zob. także Ew. Łukasza 6:48; 3 Nefi 14:24, 25), domu, który jest odporny na deszcze przeciwności losu, na powódź przeciwnieństw i wiatry wątpliwości, wszechobecne w naszym zmieniającym się i pełnym wyzwań świecie.

Ktoś mógłby zapytać: „Ale to objawienie było dane, aby pokierować budową świątyni. Czy ma ono zastosowanie w naszych czasach?”

Odpowiedziałbym: „Czyż Apostoł Paweł nie stwierdził: ‘Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w nas?’” (I List do Koryntian 3:16).

Pozwólcie Panu być głównym wykonawcą naszego projektu budowlanego. Wówczas każdy z nas może być podwykonawcą odpowiedzialnym za najważniejszy element całego projektu. W ten sposób my wszyscy jesteśmy budowniczymi. Poza tym, budując nasze własne domy, jesteśmy także odpowiedzialni za pomoc w budowaniu królestwa Boga tutaj, na ziemi, poprzez pełną wiary i skuteczną służbę w naszych powołaniach kościelnych. Pozwólcie, że przekażę



Pan poradził: „Zorganizujcie się; przygotujcie każdą potrzebną rzecz; i ustanówcie dom, dom modlitwy, dom postu, dom wiary”.

wskazówki dane przez Boga, lekcje wyniesione z życia oraz punkty do rozważenia, kiedy rozpoczynamy budowę.

Uklęknijcie, aby się pomodlić

„Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie! Pamiętaj o nim na wszystkich swoich drogach, a On prostować będzie twoje ścieżki!” (Przyp. Salom. 3:5–6). Tak mówił mądry Salomon, syn Dawida, króla Izraela.

Na tym, amerykańskim, kontynencie Jakub, brat Nefiego, stwierdził: „Ufajcie wytrwale Bogu, módlcie się do Niego z wielką wiarą” (Jakub 3:1).

Ta, w boski sposób natchniona, rada przychodzi do nas dzisiaj, jak kryształicznie czysta woda, która wsiąka w wyschniętą ziemię. Żyjemy w czasach pełnych problemów.

Człowiek żyjący zaledwie kilka krótkich pokoleń przed nami, nie mógłby wyobrazić sobie świata, w którym teraz żyjemy i problemów, które stają się jego udziałem. Otacza nas niemoralność, pornografia, przemoc, narkotyki i mnóstwo innych chorób, które dotyczą nowoczesne społeczeństwo. Naszym wyzwaniem, a nawet obowiązkiem, jest nie tylko zachowywanie siebie „niesplamionym przez świat” (List Jakuba 1:27), lecz także bezpieczne prowadzenie

naszych dzieci i innych, za których jesteśmy odpowiedzialni, przez morskie sztormy otaczającego nas wszystkich grzechu, tak, abyśmy mogli pewnego dnia powrócić do życia z naszym Ojcem Niebieskim.

Szkolenie naszych własnych rodzin wymaga naszej obecności, naszego czasu, naszych najlepszych starań. Aby nasze szkolenie przyniosło efekty, musimy stanowić niezachwiany przykład wobec członków naszych rodzin i mieć czas dla każdego z członków rodziny, by doradzać mu i udzielać wskazówek.

Często czujemy się przytłoczeni zadaniem, które stoi przed nami. Jednakże, pomoc jest zawsze pod ręką. On, który zna każde ze Swych dzieci, odpowie na naszą żarliwą i płynącą z serca modlitwę, kiedy szukamy pomocy w ich prowadzeniu. Taka modlitwa rozwiąże więcej pro-

blemów, złagodzi większe cierpienie, zapobiegnie większemu grzechowi i przyniesie ludzkiej duszy większy spokój i zadowolenie, niż można to osiągnąć w jakikolwiek inny sposób.

Oprócz tego, że mamy potrzebę takiego przewodnictwa dla naszych własnych rodzin, zostaliśmy powołani na stanowiska, na których odpowiadamy za innych — jako biskup lub doradca, jako przywódca kworum kapłaństwa lub przywódca organizacji pomocniczej. Macie okazję dokonać zmiany w życiu innych. To mogą być ci, którzy pochodzą z rodzin, w których tylko część osób jest członkami Kościoła lub tych mniej aktywnych rodzin; niektórzy mogli odwrócić się od swoich rodziców, nie zwracając uwagi na ich błagania i rady.

Naprawdę możemy być narzędziami w rękach Pana, aby, w takiej sytuacji, zmienić czyjeś życie. Jednakże bez przewodnictwa naszego Ojca Niebieskiego nie możemy wykonywać tego wszystkiego, do czego zostaliśmy powołani. Taka pomoc przychodzi poprzez modlitwę.

Zapytano pewnego znanego amerykańskiego sędziego, co my, jako obywatele krajów świata, moglibyśmy zrobić, aby ograniczyć przestępczość i nieposłuszeństwo prawu oraz wnieść pokój i zadowolenie do naszego życia i życia naszych narodów. Z namysłem odpowiedział: „Sugerowałbym powrót do staromodnej praktyki modlitwy rodzinnej”.

Czyż jako lud nie jesteśmy wdzięczni za to, że modlitwa rodzinna nie jest u nas praktyką, która wyszła z mody? W tym często przywoływanym stwierdzeniu kryje się prawdziwe znaczenie:

„Rodzina, która modli się razem, trzyma się razem”.

Sam Pan nakazał, byśmy mieli modlitwę rodzinną, gdy powiedział: „Módlcie się z waszymi rodzinami do Ojca, zawsze w imię Moje, aby wasze żony i dzieci były błogosławione” (3 Nefi 18:21).

Jako rodzice, jako nauczyciele i jako przywódcy, którzy mają jakieś możliwości, nie możemy pozwolić na to, aby odbywać tę potencjalnie niebezpieczną podróż przez życie doczesne, bez niebiańskiego wsparcia dla nas, kiedy prowadzimy tych, za których jesteśmy odpowiedzialni.

Gdy ofiarowujemy Bogu nasze modlitwy rodzinne i modlitwy osobiste, róbmy to z wiarą i zaufaniem do Niego. Uklękniście, aby się pomodlić.

Przyspieszcie, aby służyć

Sięgnijmy po przykład z życia Pana. Życie Jezusa, gdy służył pośród ludzi, jest jak jaśniejąca latarnia dobroci. On dał wzmocnienie kończyom kalekiego, wzrok oczom ślepego, słuch uszom głuchego i życie ciału zmarłego.

Jego przypowieści mówią o mocy. W tej o dobrym Samarytaninie nauczał: „Kochaj swojego bliźniego” (zob. Ew. Łukasza 10:30–35). Poprzez Swoją dobroć dla cudzołżnicy nauczał pełnego współczucia zrozumienia (zob. Ew. Jana 8:3–11). W Swej przypowieści o talentach nauczał nas sprawdzania samych siebie i dążenia do doskonałości (zob. Ew. Mateusza 25:14–30). Przygotował nas On dobrze do naszej roli w budowaniu wiecznej rodziny.

Każdy z nas — czy to przywódca kapłaństwa, czy urzędnik w organizacji pomocniczej — jest odpowie-



dzialny za swoje święte powołanie. Zostaliśmy wyznaczeni do pracy, do której byliśmy powołani. W Naukach i Przymierzach 107:99 Pan powiedział: „Przeto niech każdy teraz pozna swe obowiązki i działa na stanowisku, na które go wyznaczono, z całą pilnością”. Gdy pomagamy błogosławić i wzmacniać tych, za których jesteśmy odpowiedzialni w naszych kościelnych powołaniach, będziemy w rezultacie błogosławić i wzmacniać ich rodziny. To właśnie ta służba, którą wykonujemy w naszych rodzinach i w naszych powołaniach kościelnych, może mieć wieczne konsekwencje.

Wiele lat temu, jako biskup dużego i zróżnicowanego okręgu liczącego ponad tysiąc członków, znajdującego się w śródmieściu Salt Lake City, stanąłem twarzą w twarz z licznymi wyzwaniami.

Pewnego niedzielnego popołudnia zatelefonował do mnie właściciel sklepu, znajdującego się w granicach naszego okręgu. Zwrócił uwagę, że tego ranka przyszedł do jego sklepu chłopiec i kupił lody z automatu. Zapłacił za towar pieniędzmi, które wyjął z koperty, a potem, gdy wychodził, zapomniał ją zabrać. Gdy właściciel miał okazję, by zajrzeć do niej, okazało się, że była to koperta na ofiarę postną, z wydrukowaną nazwą naszego okręgu i numerem telefonu. Gdy opisał mi tego chłopca, który był w jego sklepie, natychmiast go rozpoznałem — był to młody diakon z naszego okręgu, który pochodził z mojej aktywnej rodziny.

Moją pierwszą reakcją były szok i rozczarowanie, gdy pomyślałem, że każdy z naszych diakonów mógłby wziąć ofiarę postną przeznaczoną dla tych w potrzebie, i iść z nią do

sklepu w niedzielę, by kupić za te pieniądze słodycze. Zdecydowałem się odwiedzić chłopca tego popołudnia, aby nauczać go o świętych funduszach Kościoła i o jego obowiązku jako diakona, aby zbierać i chronić te fundusze.

Gdy przyjechałem do domu, zmówiłem cichą modlitwę, prosząc o nadanie kierunku mojej rozmowy na temat tej sytuacji. Przybyłem i zapukałem do drzwi. Otworzyła je matka chłopca, która zaprosiła mnie do salonu. Mimo że pokój był słabo oświetlony, spostrzegłem, że był niewielki i zaniedbany. Kilka mebli pokrywała pajęczyna. Sama matka wyglądała na przepracowaną.

Moje oburzenie z powodu poczynań jej syna tego ranka ulotniło się, gdy zdałem sobie sprawę, że ta rodzina naprawdę potrzebuje pomocy. Poczułem, że powinienem zapytać matkę, czy w tym domu było jakieś jedzenie. Ze łzami w oczach powiedziała, że nie było nic. Powiedziała mi, że jej mąż od jakiegoś czasu jest bez pracy i że koniecznie potrzebują nie tylko jedzenia, ale także pieniędzy, by opłacić czynsz, aby nie ich wyrzucano z niewielkiego domku.

Nie poruszyłem tematu datków na ofiarę postną, gdy zdałem sobie sprawę, iż chłopiec najprawdopodobniej był rozpaczliwie głodny, gdy zatrzymał się przed sklepem. Natomiast natychmiast zorganizowałem wsparcie dla tej rodziny tak, aby mieli co jeść i dach nad głową. Oprócz tego, z pomocą przywódców kapłaństwa w okręgu, postaraliśmy się zorganizować

zatrudnienie dla męża tak, aby mógł on utrzymać w przyszłości rodzinę.

Jako przywódcy kapłaństwa i organizacji pomocniczych jesteśmy zobowiązani pomagać Panu w rozwijaniu naszych powołań i wypełnianiu naszych zobowiązań. Szukajmy Jego



Ta służba, którą wykonujemy w naszych rodzinach i w naszych powołaniach kościelnych, może mieć wieczne konsekwencje.

pomocy i gdy przychodzi do nas natchnienie, idźmy za głosem tego natchnienia, które mówi, dokąd iść, kogo zobaczyć, co powiedzieć i jak to powiedzieć. Możemy się zastanawiać do samej śmierci, ale tylko wówczas, gdy przezwyciężymy tę zniechęcającą myśl, naprawdę będziemy błogosławić życie ludzkie.

Bądźmy prawdziwymi pasterzami tych, za których jesteśmy odpowiedzialni. John Milton napisał w swoim wierszu „Lycidas”: „Głodne owce rozglądają się i nie są nakarmione” (wers 125). Sam Pan powiedział do proroka Ezechiela, „Biada pasterzom Izraela, którzy [...] owiec nie pasiecie” (Ks. Ezechela 34:2–3).

Jesteśmy odpowiedzialni za opiekowanie się tymi stadami, bo te cenne owce, te delikatne baranki powinny być odnalezione wszędzie tam, gdzie są: w domu, w naszych własnych rodzinach, w domach naszych dalszych rodzin i wśród tych, którzy czekają na nas w naszych powołaniach kościelnych. Jezus jest naszym Przykładem. Powiedział On: „Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce” (Ew. Jana 10:14). Jesteśmy odpowiedzialni jako pasterze. Niech każdy z nas przyspieszy, aby służyć.

Wyciągnijcie rękę na ratunek

Podczas podróży po ścieżkach życia, zdarzają się ofiary. Niektóre zjazdy z drogi, która prowadzi do życia wiecznego, są tylko po to, aby odkryć, że wybrany objazd ostatecznie prowadzi do śmierci. Obojętność, beztroska, egoizm i grzech, wszystko to zbiera żniwo, kosztem ludzkiego życia. Są tacy, którzy, z niewyjaśnionych przyczyn, maszerują do rytmu bębna innego dobosza, aby później przekonać się, że podążali za szczurołapem z Hamelin, idąc w stronę smutku i cierpieniu.

W 1995 roku Rada Prezydenta Kościoła zwróciła uwagę na tych, którzy odbili od stada Chrystusowego i wydała specjalny dokument, zatytułowany „Zaproszenie do powrotu.” Przesłanie zawierało apel:

„Do was, którzy z jakiegokolwiek powodu znaleźliście się poza wpływem Kościoła, mówimy — wróćcie. Prosimy was, byście powrócili i mieli udział w szczęściu, którego kiedyś poznaliście. Znajdziecie tu wiele wyciąg-

niętych ramion, które was powitają, pomogą i dadzą wam pocieszenie.

Kościół potrzebuje waszej siły, miłości, lojalności i poświęcenia. Droga, którą można powrócić do pełnych błogosławieństw członkostwa w Kościele, jest stała i pewna, a my jesteśmy gotowi przyjąć wszystkich, którzy tego chcą”.

Być może często powtarzana scena przybliży osobistą sposobność, by wyciągnąć rękę i uratować kogoś. Spójrzmy na rodzinę, która ma syna, Jacka. Kiedy Jack był młodszym, on i



jego ojciec często poważnie kłócili się. Pewnego dnia, kiedy Jack miał 17 lat, pokłócili się szczególnie mocno. Jack powiedział do swego ojca: „Ta kropla przelała kielich. Opuszczam dom i nigdy już tu nie wrócę!” Poszedł do swojego pokoju i spakował plecak. Matka błagała, by został, ale był zbyt zagniewany, żeby słuchać. Wyszedł, zostawiając ją płaczącą w drzwiach.

Opuszczając podwórze, kiedy miał przekroczyć bramę, usłyszał jak ojciec woła za nim: „Jack, wiem, że spora część winy za twoje odejście leży po mojej stronie. Jest mi z tego powodu

naprawdę przykro. Chcę, żebyś wiedział, że jeśli kiedykolwiek będziesz chciał wrócić do domu, będziemy na ciebie czekać. I postaram się być lepszym ojcem dla ciebie. Chcę, żebyś wiedział, że kocham cię i zawsze będę cię kochał”.

Jack nic nie powiedział, poszedł na dworzec autobusowy i kupił bilet do jakiegoś odległego miejsca. Kiedy zajął miejsce w autobusie, patrząc jak uciekają mile, jego myśli powędrowały do słów ojca. Zaczął zdawać sobie sprawę z tego, ile odwagi, ile miłości wymagało ze strony ojca wypowiedzenie tych słów. Tata przeprosił. Powiedział, żeby wrócił, a w letnim powietrzu brzmiały słowa: „Kocham cię”.

Jack wiedział, że następny krok należy do niego. Zdawał sobie sprawę, że znajdzie spokój tylko wtedy, gdy okaże ojcu tę samą dojrzałość, dobroć i miłość, jakie tata okazał jemu. Jack wysiadł z autobusu. Kupił bilet powrotny i rozpoczął podróż do domu.

Przybył tuż po północy, wszedł do domu i włączył światło. W fotelu bujanym siedział ojciec ze zwieszoną głową. Spojrzał w górę, ujrzał Jacka i wstał z fotela. Rzucili się sobie w ramiona. Jack później powiedział: „Ostatnie lata mego pobytu w domu należały do najszcześniejszych lat mego życia”.

Był tam ojciec, który — powściągnąwszy złość i urażoną dumę — wyciągnął do syna rękę, by go uratować, zanim stanie się jednym z ogromnej „armii zagubionych”, wywodzących się ze złamanych rodzin i rozbitych domów. Miłość była wiążącą nicią, uzdrawiającym balsamem. Miłość — tak często odczuwana i tak rzadko wyrażana.



Bądźmy prawdziwymi pasterzami tych, za których jesteśmy odpowiedzialni.

W naszych uszach grzmiały słowa z Góry Synaj: „Czczij ojca swego i matkę swoją” (II Ks. Mojżeszowa 20:12). A później, ten sam Bóg dał nakaz: „Żyć będziecie w miłości” (NiP 42:45).

Postępujcie wedle projektu Pana

Uklękajcie do modlitwy. Przyspieszcie, aby służyć. Wyciągnijcie rękę, by uratować. Każdy z tych elementów jest Bożym projektem, aby z budynku uczynić dom, a z domu niebiosa.

Równowaga jest kluczem w naszych świętych i uroczystych obowiązkach związanych z domem

i powołaniami w Kościele. Musimy korzystać z mądrości, natchnienia i wydawać sądy, kiedy troszczymy się o nasze rodziny i wypełniamy powołania kościelne — w obu przypadkach jest to bardzo ważne. Nie możemy zaniedbać naszej rodziny; nie wolno nam zaniedbać naszych powołań kościelnych.

Budujmy umiejętnie, nie idźmy na skróty i postępujmy zgodnie z Jego projektem. Wówczas Pan, nasz inspektor budowlany, może nam powiedzieć to, co powiedział, kiedy ukazał się Salomonowi — budowniczem przeszłych czasów: „Poświęciłem ten

przybytek, który zbudowałeś, aby tam przebywało moje imię po wieczne czasy; tam będą też moje oczy i moje serce po wszystkie dni” (I Ks. Królewska 9:3). Wtedy będziemy mieli niebiańskie domy i wieczne rodziny, będziemy też w stanie pomagać, wzmacniać i błogosławić inne rodziny.

Pokornie i szczerze modlę się, aby to błogosławieństwo spłynęło na każdego z was. W imię Jezusa Chrystusa, amen.

PRZYPIIS

1. List od Rady Prezydenta Kościoła, 11 lutego 1999; zob. *Liabona*, grudz. 1999, 1.

RODZINA

PROKLAMACJA DLA ŚWIATA

RADA PREZYDENTA KOŚCIOŁA I RADA DWUNASTU APOSTOŁÓW
KOŚCIOŁA JEZUSA CHRYSZTUSA ŚWIĘTYCH W DNIACH OSTATNICH

MY, RADA PREZYDENTA KOŚCIOŁA i Rada Dwunastu Apostołów Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, uroczyste ogłaszamy, że małżeństwo między mężczyzną i kobietą jest poświęcone od Boga i że rodzina zajmuje centralne miejsce w planie Stworzyciela dotyczącym wiecznego przeznaczenia Jego dzieci.

WSZYSTKIE ISTOTY LUDZKIE – mężczyźni i kobiety – są stworzone na obraz i podobieństwo Boga. Każdy jest umiłowanym duchowym synem lub córką niebiańskich rodziców i dlatego każdy posiada boską naturę i przeznaczenie. Płeć stanowi zasadniczą cechę tożsamości i celu istnienia każdej osoby w jej życiu przed przyjściem na ziemię, podczas życia ziemskiego i w wieczności.

PODCZAS ŻYCIA PRZED PRZYJŚCIEM NA ŚWIAT, duchowi synowie i duchowe córki znali i czcili Boga, jako swojego Wiecznego Ojca i przyjęli Jego plan, dzięki któremu Jego dzieci mogą otrzymać fizyczne ciało i zdobyć doświadczenia podczas życia na ziemi, aby czynić postępy ku doskonałości i ostatecznie osiągnąć swoje boskie przeznaczenie, jako dziedzice życia wiecznego. Boski plan szczęścia umożliwia, aby związki rodzinne trwały nadal po śmierci. Święte obrzędy i przymierza dostępne w świętych świątyniach, umożliwiają ludziom powrót do obecności Boga a rodzinom zjednoczenie na wieczność.

PIERWSZE PRZYKAZANIE, jakie Bóg dał Adamowi i Ewie, nawiązywało do ich rodzicielskiego potencjału jako męża i żony. Oświadczamy, że przykazanie Boga dla Jego dzieci, aby się rozmnażały i zapełniały ziemię, pozostaje w mocy. Oświadczamy także, iż Bóg nakazał, aby święta moc prokreacji była wykorzystywana tylko pomiędzy mężczyzną i kobietą, prawnie zaślubionymi jako mąż i żona.

OŚWIADCZAMY, że sposób, w jaki powstaje życie na ziemi, jest ustanowiony przez Boga. Potwierdzamy świętość życia i jego ważność w wiecznym planie Boga.

MAŻ I ŻONA mają świętą odpowiedzialność, aby kochać i dbać o siebie nawzajem oraz o swoje dzieci. „Oto dzieci są darem Pana” (Psalm 127:3). Rodzice mają święty obowiązek

wychowywania swoich dzieci w miłości i prawości, zaspokajania ich potrzeb fizycznych i duchowych, nauczania ich miłości i służby wzajemnej, zachowywania przykazań Boga i bycia przestrzegającymi prawa obywatelami, niezależnie od tego gdzie mieszkają. Mężowie i żony – matki i ojcowie – staną przed Bogiem, aby być przez Niego osądzeni za wypełnienie tych zobowiązań.

RODZINA jest poświęcona od Boga. Małżeństwo pomiędzy mężczyzną i kobietą stanowi podstawę Jego wiecznego planu. Dzieci mają prawo do tego, aby przyjść na świat w prawnie zaślubionym związku i być wychowywane przez ojca i matkę, którzy szanują przysięgę małżeńską i są im całkowicie wierni. Szczęście w życiu rodzinnym może być najpewniej osiągnięte, kiedy opiera się na naukach Pana Jezusa Chrystusa. Udane małżeństwa i rodziny powstają i trwają w oparciu o zasady wiary, modlitwy, pokuty, przebaczenia, szacunku, miłości, współczucia, pracy i zdrowej rekreacji. Według boskiego zamysłu, ojcowie mają przewodniczyć swoim rodzinom w miłości i prawości, i są odpowiedzialni za zapewnienie swoim rodzinom niezbędnych środków do życia i ochrony. Głównym obowiązkiem matek jest dbałość o duchowy i fizyczny rozwój dzieci. W tych świętych odpowiedzialnościach ojcowie i matki są zobowiązani pomagać sobie wzajemnie, jako równi partnerzy. Niepełnosprawność, śmierć lub inne okoliczności mogą wymagać przystosowania do konkretnej sytuacji. W razie potrzeby powinna służyć pomocą dalsza rodzina.

OSTRZEGAMY TE OSOBY, które łamią przymierze czystości, które molestują współmałżonka albo potomstwo, lub które nie wypełniają swoich obowiązków rodzinnych, pewnego dnia staną przed Bogiem, aby być przez Niego za to sądzeni. Ostrzegamy ponadto, że dezintegracja rodziny sprowadzi na ludzi, społeczeństwa i narody nieszczęścia przepowiedziane przez starożytnych i współczesnych proroków.

WZYWAMY odpowiedzialnych obywateli i członków rządów na całym świecie, aby promowali takie zasady, które są przeznaczone, aby zachować i wzmacniać rodzinę, jako podstawową jednostkę społeczeństwa.

Ta proklamacja została przeczytana przez prezydenta Gordona B. Hinckley jako część jego przesłania podczas Generalnego Spotkania Stowarzyszenia Pomocy, 23 września 1995 roku w Salt Lake City, Utah.

KOŚCIÓŁ
JEZUSA CHRYSZTUSA
ŚWIĘTYCH
W DNIACH OSTATNICH

POLISH

